

Sygnatura akt II Ca 1382/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Katarzyna Serafin-Tabor
Sędziowie:	SO Anna Nowak (spr.) SR del. Joanna Czernecka
Protokolant:	sekr. sądowy Marta Podsiadło

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2014r. w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. M.

przeciwko P. K. i B. Ł.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 24 marca 2014r., sygnatura akt VI C 1294/12/S

1. oddala apelację;
2. zasądza solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 1200 zł (tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

UZASADNIENIE WYROKU

Z DNIA 21 PAŹDZIERNIKA 2014 ROKU

Pozwem z dnia 30 lipca 2012 roku powód R. M. wniósł o zasądzenie od pozwanych solidarnie kwoty 10 000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu, domagał się również zasądzenia na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Na uzasadnienie swojego żądania podniósł, iż w dniu 7 maja 2011 roku w S., po rozegranym meczu ligowym, został on pobity poprzez uderzenie pięścią w twarz przez pozwanych P. K. i B. Ł.. Pozwani naruszyli swoim zachowaniem normę z art. 158 § 1 k.k. i art. 157 § 1 k.k., co zostało ustalone przez Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział III Rodzinny i Nieletnich, postanowieniem z dnia 22 września 2011 roku (sygn. akt III Now 60/11/S), który to sąd zastosował wobec pozwanych środek wychowawczy w

postaci upomnienia. Powód w związku z obrażeniami, jakich doznał, wymagał długotrwałego leczenia, Przebywał w Szpitalu (...) w K. na Oddziale (...) (...) od 7 do 21 maja 2011 roku. Na skutek licznych obrażeń w postaci złamania jarzmowo-szczękowego z ubytkiem dna oczodołu, przedniej ściany zatoki czołowej i stropu oczodołu po stronie prawej, wstrząśnienia siatkówki oka prawego konieczne było przeprowadzenie operacji w dniu 19 maja 2011 roku. R. M. w związku z doznanymi obrażeniami ciała oraz długotrwałością cierpień fizycznych i psychicznych odczuwa poczucie krzywdy. Nie uznał on, iż postanowienie Sądu Rejonowego dotyczące zastosowania wobec pozwanych środka wychowawczego zrekompensowało mu choćby w małym stopniu ból i stres, jakich doznał. Od dnia zdarzenia powód ma poczucie zagrożenia, bezsilności oraz obniżone poczucie własnej wartości związane z oszpeceniem twarzy. W dniu 4 kwietnia 2012 roku powód wezwał rodziców pozwanych do zapłaty kwoty 30 000 złotych tytułem zadośćuczynienia, jednak ci odmówili uznania roszczenia. Powód podniósł, iż jego roszczenie ma charakter częściowy z przyczyn fiskalnych.

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Pozwani przyznali, iż uderzyli powoda w dniu 7 maja 2011 roku oraz iż w związku z tym zdarzeniem toczyło się z ich udziałem postępowanie przed Sądem Rejonowym dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział III Rodzinny i Nieletnich, zakończone wydaniem postanowienia o treści wskazanej przez powoda. W jego toku powód nie wnosił o zasądzenie zadośćuczynienia ani nie zgłaszał żadnych innych roszczeń finansowych, pozwani natomiast wyrazili skruchę i przeprosili go, które to przeprosiny zostały przyjęte. Z obecnym powództwem wystąpił ponad rok od zakończenia rzeczzonego postępowania. Co do samego zdarzenia, znaczący wpływ na jego przebieg miało prowokacyjne zachowanie powoda podczas meczu, a także liczne agresywne sytuacje, do jakich doszło za sprawą zawodników obu drużyn. Powód winien kierować swoje roszczenia do organizatora meczu, ani sędziego, ani nikt z dorosłych opiekunów nie uczynili bowiem czegokolwiek, by zahamować poziom agresji między zawodnikami. Incydent spowodowany był nadmierną emocjonalnością pozwanych, związaną z ich młodym wiekiem. Jak do tej pory prezentowali oni bowiem wzorową postawę jako uczniowie i piłkarze. Co więcej, jeśli uznać, iż żądanie przez powoda zadośćuczynienia jest słuszne co do zasady, to już jego wysokość ocenić należy jako zbyt wygórowaną. Doznany przez R. M. uszczerbek miał przejściowy charakter, jest on nadal zawodnikiem P. M., uczęszcza do szkoły, zatem w jego życiu nie zaszły żadne negatywne zmiany. Pozwani podnieśli, iż zadośćuczynienie ma za zadanie naprawienie szkody niematerialnej, nie może natomiast doprowadzić do nieuzasadnionego bezpodstawnego wzbogacenia po stronie osoby, której dobra osobiste zostały naruszone.

W toku postępowania powód pismem z dnia 15 października 2013 roku rozszerzył powództwo o dalszą kwotę 30 000 złotych. Tym samym jego żądanie opiewało na 40 000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pismo powoda pozwani podtrzymali swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie. Podnieśli, iż gdyby hipotetycznie uznać zasadność co do zasady powództwa, żądana kwota jest zbyt wysoka i nie odpowiada stopniowi wyrządzonej powodowi krzywdy. Powód nie uzasadnił ponadto w sposób wystarczający swojego żądania.

Wyrokiem z dnia 24 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział VI Cywilny zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 40 000 złotych z odsetkami ustawowymi liczonymi: od kwoty 10 000 złotych od 30 lipca 2012 roku do dnia zapłaty, natomiast od kwoty 30 000 złotych od dnia 16 października 2013 roku do dnia zapłaty. Ponadto, zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kwotę 4 817 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu oraz nakazał ściągnąć od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie kwotę 185,91 złotych tytułem brakującej części wynagrodzenia biegłych.

Sąd Rejonowy wskazał, iż bezspornymi w sprawie była okoliczność, iż 7 maja 2011 roku w S. po rozegranym meczu piłkarskim między (...) a (...) pozwani, będący zawodnikami pierwszego z wymienionych klubów, pobili powoda, przy czym B. Ł. zatrzymał go w drodze do szatni po zakończeniu meczu i wdał się z nim w przepychanki, zaś P. K. podbiegł do powoda i zadał mu uderzenie pięścią w twarz. Na skutek uderzenia powód doznał obrażeń w postaci złamania jarzmowo-szczękowego z ubytkiem dna oczodołu, przedniej ściany zatoki czołowej i stropu oczodołu po stronie prawej oraz wstrząśnienia siatkówki oka prawego. Powód poddał się operacji w Klinice (...) w dniu 19 maja

2011 roku. Okolicznością poza sporem pozostawał także fakt, iż Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie, Wydział III Rodzinny i Nieletnich, postanowieniem z dnia 22 września 2011 roku zastosował wobec pozwanych środek wychowawczy w postaci upomnienia (sygn. akt III Now 60/11/S).

Ponadto, Sąd I instancji ustalił, iż oprócz wskazanych powyżej obrażeń, doznał zaburzeń widzenia w postaci zaniku widzenia w jednym oku na kilka minut, zaś w drugim - na okres około 2 tygodni. Konsekwencją zdarzenia była także nadwrażliwość na światło, która z czasem ustąpiła. Szpara powieki oka prawego jest obecnie nieco szersza niż przed pobiciem, u powoda występowało także dwojenie obrazu. Mimo zabiegu rekonstrukcji oczodołu, powód ma zniekształcony dolny brzeg oczodołu. Jego uszczerbek na zdrowiu doznany w wyniku zdarzenia zamyka się w wartości 17%. Następstwa zdarzenia są długotrwałe w zakresie układu kostnego oraz układu wzroku. Powód ma także bliznę pozostałą po zaszcyciu ran operacyjnych i rany spowodowanej uderzeniem, są one jednak słabo widoczne. Uszczerbek na zdrowiu powoda związany z urazem układu wzrokowego zamyka się w wartości 5%. Ponadto, po zdarzeniu powód od 7 do 21 maja 2011 roku przebywał w szpitalu. W związku z pobiciem miał miesięczną przerwę w uczęszczaniu na zajęcia lekcyjne, zmuszony został także przerwać treningi piłki nożnej - a uczęszczał on do szkoły o profilu piłkarskim. Do tej pory doznane obrażenia przeszkadzają mu w uprawianiu tego sportu, gdyż musi on oszczędzać głowę podczas gry. Nadal odczuwa poza tym bóle w obrębie twarzy.

Powyższy stan faktyczny w zakresie obejmującym następstwa zdrowotne zdarzenia został ustalony przez Sąd Rejonowy na podstawie przeprowadzonych opinii biegłych sądowych z dziedziny chirurgii oraz okulistyki. Sąd ocenił je jako cechujące się odpowiednim poziomem szczegółowości, pełne, jasne, precyzyjne oraz sporządzone zgodnie z aktualnym stanem wiedzy. Co więcej, w odpowiedzi na zarzuty oboje biegli sporządzili opinie uzupełniające, zaś wobec braku dalszej polemiki z nimi Sąd Rejonowy uznał okoliczności, których one dotyczyły, za wyjaśnione. Natomiast co do okoliczności takich jak dochodzenie powoda do zdrowia, aktualnie odczuwanych dolegliwości i zmiany trybu życia powoda, ustalenia poczyniono na podstawie zeznań samego powoda, które uznano za logiczne, przekonujące i rzeczowe. Sąd Rejonowy uwzględnił przy tym zarówno subiektywne doznania powoda, jak i element obiektywny, jakim są zewnętrzne ślady pobicia.

W swoim uzasadnieniu prawnym Sąd Rejonowy powołał się na art. 445 § 1 k.c. oraz 444 k.c. Podniósł, iż zadośćuczynienie jest swoistą postacią odszkodowania, której celem jest zrekompensowanie, w granicach możliwości, uszczerbku w dobrach osobistych poszkodowanego. Jako że bezspornym było, iż powód został pobity przez pozwanych, w wyniku czego doznał uszkodzeń ciała, a w konsekwencji - rozstroju zdrowia, miał on legitymację do wniesienia powództwa. Sprawcami zdarzenia byli niewątpliwie pozwani. Fakt ten został ustalony w ramach toczącego się wcześniej postępowania w sprawie nieletnich. Sąd nie był wprawdzie związany tymi ustaleniami, jednak stan faktyczny, zrekonstruowany na podstawie zebranych w sprawie dowodów, doprowadził go do analogicznych wniosków. Pozwani ponoszą odpowiedzialność solidarną, gdyż obaj ponoszą odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną powodowi. Wzajemne roszczenia między nimi nie są natomiast przedmiotem sprawy, zakres odpowiedzialności każdego z pozwanych z osobna nie był w sprawie sporny.

Należy odnieść się do ogólnych reguł odpowiedzialności za czyn niedozwolony, jako że art. 445 § 1 k.c. oraz 444 k.c. nie zawierają szczegółowych rozwiązań w tej materii, w tym wypadku zastosowanie znalazła zasada winy. Należało zatem wykazać 3 przesłanki: zdarzenie, z którym system prawny wiąże czyjąś odpowiedzialność, powstanie krzywdy wynikającej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oraz związku przyczynowego między tymi dwoma elementami. Niespornym było, iż doszło do takiego zdarzenia, sąd ustalił następnie, iż pozwani ponoszą odpowiedzialność za jego skutki. Postępowanie dowodowe wykazało natomiast, iż powód doznał ze strony pozwanych znacznej krzywdy, wywołanej uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia w postaci bólu, utraty sprawności fizycznej, poczucia niespełnienia wynikającego z rezygnacji z aktywności sportowej oraz trwałego uszczerbku na zdrowiu. Również zaistnienie związku przyczynowego między zdarzeniem a krzywdą nie budzi wątpliwości. Okoliczności tej nie zaprzeczyli sami pozwani. Twierdzili oni jedynie, iż dolegliwości powoda na dzień orzekania są marginalne i nie mogą stanowić podstawy przyznania zadośćuczynienia.

Wobec spełnienia powyższych przesłanek, Sąd Rejonowy, zgodnie z dyspozycją art. 445 § 1 k.c., zasądził "odpowiednią sumę" na rzecz powoda. Jest to pojęcie nieoookreślone. Wysokość zadośćuczynienia musi mieć jednak charakter kompensacyjny i być zgodna z aktualnymi warunkami i przeciętną stopą życiową społeczeństwa. Powinna uwzględniać także czynniki obiektywne, takie jak czas trwania czy stopień intensywności cierpień fizycznych, nieodwracalność skutków urazu czy wiek poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, takie jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową.

Ustalając wysokość przyznanego powodowi zadośćuczynienia Sąd Rejonowy uwzględnił fakt, iż obrażenia, jakich on doznał, spowodowały, że do dnia dzisiejszego nie osiągnął pełnej sprawności, zaś zmiany w zakresie układu kostnego i wzrokowego są długotrwałe. Spowodowały one także znaczny, bo sięgający wartości 17%, uszczerbek na zdrowiu. Sąd uwzględnił także poczucie niespełnienia wynikające z rezygnacji z aktywności ruchowej w życiu prywatnym. Obszerną część życia powoda stanowił bowiem cykl ligowych rozgrywek piłki nożnej. Notoryjnym jest, iż piłka nożna jako sport kontaktowy wymaga śmiałości w podejmowaniu ryzyka sportowego, polegającego na siłowej walce o piłkę. Powód, doznawszy wskazanych powyżej obrażeń, nie będzie z oczywistych względów angażował się w sytuacje, które mogłyby narazić go na powtórny uraz. Tym samym zrealizowanie przez niego zamierzeń, jakim było związanie swojego życia z piłką nożną, będzie utrudnione. Co więcej, w krótkoterminowej perspektywie powód zmuszony był tymczasowego zrezygnowania z treningów.

Co zaś się tyczy charakteru obrażeń, dolegliwą dla powoda była utrata wzroku - chociażby przejściowa, a także ból związany z rekonstrukcją kości czaszki. O ile zdarzenie odcisnęło się na fizjonomii powoda w sposób marginalny, o tyle nie można zapomnieć o sferze psychologicznej powoda, na którą oddziałuje subiektywne przeświadczenie, że został on oszpecony. Może się to ujawnić zwłaszcza po wejściu przez niego w nowe środowisko.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Rejonowy uznał, iż należy rekompensatą dla powoda będzie kwota 40 000 złotych. Stanowi ona odczuwalną wartość ekonomiczną, jej wysokość nie jest także nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy. Jeśli wziąć pod uwagę ceny towarów oraz warunki ekonomiczne, kwota ta umożliwi poprawę jakości życia powoda, np. poprzez zakup odpowiednich usług medycznych, które pomogą zniwelować skutki zdarzenia. Pozwani, mimo iż są osobami młodymi i niezarabiającymi, mogą posiadać majątek, który będzie przeznaczony na wypłatę zadośćuczynienia.

Co do odsetek, Sąd I instancji odniósł się do treści art. 481 § 1 k.c. Uznał on, iż pozwani znajdowali się w zwłocie z zapłatą świadczenia w kwocie 10 000 złotych od 30 lipca 2012 roku, tj. od dnia wniesienia pozwu, byli bowiem wzywani do zapłaty jeszcze przed wniesieniem powództwa. Co do pozostałych 30 000 złotych, zasądzono je od dnia następującego po dniu rozszerzenia powództwa przez powoda.

O kosztach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Co do kwoty, której ściągnięcie od pozwanych nakazano w punkcie III wyroku, podstawą takiego rozstrzygnięcia stanowił art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Od powyższego orzeczenia apelację wywiedli pozwani. Zaskarżając wyrok w całości, zarzucili mu:

I. naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 5 k.c., poprzez jego niezastosowanie i wydanie wyroku bez uwzględnienia zasad współżycia społecznego, w sytuacji, gdy w przedmiotowej sprawie toczyło się już postępowanie w oparciu o ustawę z dnia 26 października 1982 roku o postępowaniu w sprawach nieletnich z udziałem stron, w wyniku którego zastosowano wobec nieletnich środków wychowawczych w postaci upomnienia, podczas którego pozwani wyrazili skruchę i przeprosili powoda, a powód przeprosiny przyjął, a nadto w trakcie postępowania i tuż po zakończeniu powód nie wnosił o zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia, ani nie zgłaszał też żadnych innych roszczeń finansowych;

II. naruszenie przepisu prawa materialnego, a to art. 445 § 1 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyznaniu powodowi zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości rażąco wygórowanej w ustalonych przez Sąd

I instancji okolicznościach faktycznych, w których pozwani są osobami nie pracującymi, pozostającymi na utrzymaniu rodziców;

III. naruszenie przepisów prawa procesowego i materialnego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 322 k.p.c., polegającej na dowolnej ocenie materiału dowodowego poprzez brak należytej oceny przedstawionych dokumentów, a przez to brak dokonania stosownych obliczeń w zakresie odszkodowania zgodnie z art. 444 § 1 k.c. oraz brak rozważenia wszystkich okoliczności sprawy w zakresie, w którym obliczenie było nader utrudnione, a to w oparciu o 322 k.p.c.;

IV. naruszenie przepisu prawa procesowego, a to art. 328 § 2 k.p.c., poprzez nierozważenie w uzasadnieniu wyroku całości materiału zebranego w sprawie, niepełne wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd I instancji pewne okoliczności uznał za udowodnione, a inne nie, a w szczególności brak jakiegokolwiek zestawienia materiału dowodowego zgromadzonego w toku postępowania.

W oparciu o powyższe zarzuty, pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez oddalenie powództwa w całości, względnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez znaczne obniżenie kwoty zasądzonego zadośćuczynienia, uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, a także zasądzenia od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania według norm prawem przepisanych. Wnieśli także o całkowite zwolnienie ich od kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił i zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd w pełni podziela ustalenia Sądu pierwszej instancji, przyjmując je tym samym za własne.

Sama apelacja natomiast, jako bezzasadna, podlegać winna oddaleniu.

W pierwszej kolejności należy ocenić zasadność zarzutów naruszenia prawa procesowego. Pozwani zarzucili w swojej apelacji przekroczenie przez Sąd I instancji zasad swobodnej oceny dowodów. Na wstępie wskazać należy, iż zgodnie z dyspozycją art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Zarzut naruszenia tego przepisu zasługiwałby na uwzględnienie jedynie wtedy, gdy ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy byłaby sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważyć winien materiał dowodowy jako całość, dokonując przy tym wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, w odniesieniu do pozostałego materiału dowodowego. Przyjęcie wersji wydarzeń prezentowanej przez jedną ze stron, będące następstwem swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w sprawie nie oznacza wcale, iż ocena ta była dokonana wadliwie. W konsekwencji, aby móc przyjąć, iż zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest skuteczny, strona nie może poprzestać na stwierdzeniu, że dokonane ustalenia faktyczne są wadliwe, ponieważ Sąd dał wiarę tym dowodom, które przemawiają za wersją wydarzeń prezentowaną przez przeciwnika procesowego skarżącego.

Zdaniem pozwanych, Sąd meriti w sposób nienależyty ocenił zgromadzone w sprawie dokumenty, a następnie nie dokonał stosownych obliczeń w zakresie odszkodowania, zgodnie z art. 444 § 1 k.c., tym samym nie rozważył on wszystkich okoliczności sprawy w zakresie, w którym poczynienie obliczeń było nader utrudnione.

Podnieść należy, iż Sąd I instancji wskazał, które okoliczności, ustalone przez siebie, bądź też będące bezspornymi między stronami, wziął pod uwagę, zasądzając kwotę zadośćuczynienia, podniósł też, jakimi kryteriami natury ekonomicznej się kierował. W sprawach o zadośćuczynienie dokonanie precyzyjnych wyliczeń, jak sami pozwani zresztą zauważyli, jest bowiem utrudnione ze względu na charakter naruszonych dóbr, trudny do wymierzenia w pieniądzu, oraz brak większych wskazówek dotyczących tego zagadnienia w samych przepisach. W dużej mierze ocena, jaka kwota w świetle danego stanu faktycznego jawi się jako odpowiednia, zależy zatem od swobodnego uznania Sądu,

ograniczonego jedynie zasadami doświadczenia życiowego i zachowaniem logiki rozumowania. Należy przy tym ocenić wszelkie okoliczności konkretnej sprawy, każda z nich charakteryzuje się bowiem pewnymi specyficznymi elementami stanu faktycznego, mogącymi przesądzić, jakie orzeczenie powinno zapaść.

Pozwani zarzucili Sądowi I instancji, iż ten nienależycie ocenił zgromadzone w sprawie dokumenty, nie wskazali jednakże, na czym konkretnie ta błędna ocena polegała i jaką ona być powinna. Przede wszystkim, nie wskazali oni, które konkretnie dokumenty zostały błędnie ocenione. W oparciu o tak skonturowany zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego, którego treścią Sąd II instancji jest wszak związany, trudno jest zarzucić Sądowi Rejonowemu poczynienie uchybień w zakresie ustalenia stanu faktycznego, tym bardziej, iż argumenty przedstawione przez niego w uzasadnieniu są w opinii Sądu a quo przekonujące.

Jeśli chodzi o dalszą część zarzutu, dotyczącą braku zastosowania przez Sąd wyliczeń w zakresie zadośćuczynienia, nie jest on uzasadniony. Sąd Rejonowy miał bowiem prawo wskazać konkretną kwotę, ujętą jako całość zadośćuczynienia uznanego za słuszną w danej sprawie. Trudno jest bowiem oddzielić od siebie takie kwestie, jak ból fizyczny, przejściowa utrata wzroku czy poczucie bezradności wywołane zmniejszonymi możliwościami włączenia się do akcji podczas meczów przez powoda, które to kwestie wynikają wszak z jednego zdarzenia i całościowo składają się, jak precyzyjnie wyjaśnił to Sąd I instancji, na odczuwaną przez powoda krzywdę. Dokonanie sztucznego podziału na konkretne elementy stanu faktycznego, ustalonego przez Sąd, a następnie zsumowanie wyniku, jawi się jako czynność sztuczna i nieoddająca istoty zagadnienia, jakim jest konieczność zasądzenia rekompensaty za ogół cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Wyliczenie w tym względzie ma charakter odmienny wszak od odszkodowania za doznany uszczerbek na zdrowiu, przewidziany m.in. przez przepisy prawa pracy, gdzie jest ono wręcz konieczne. Nie stanowi ono bowiem prostej sumy zadośćuczynień za poszczególne dolegliwości składające się w danej sprawie na poczucie krzywdy powoda, nie sposób bowiem ująć ich w sposób oderwany od siebie.

Metodę taką zastosował Sąd I instancji, prawidłowo ustalając przy tym okoliczności istotne dla wszechstronnej oceny sprawy, wziął bowiem pod uwagę zarówno kryteria natury psychologicznej, medycznej, społecznej, jak i ekonomicznej, stąd też zarzut pozwanych, jakoby naruszył on przy tym granice swobodnej oceny dowodów jawi się jako czysta polemika z ustaleniami poczynionymi przez Sąd, bez poparcia ich stosownymi argumentami świadczącymi, iż w istocie rozumowanie Sądu było błędne i jako taki, nie zasługuje on na uwzględnienie.

Co do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c., jest on częściowo uzasadniony. Sąd I instancji w istocie nie odniósł się do części materiału dowodowego, przede wszystkim do zeznań pozwanych. Brak jest też formalnego odniesienia do dokumentacji medycznej, załączonej do akt sprawy, jednakże w obliczu posłużenia się jej treścią przez biegłych w postępowaniu, które to opinie zostały wzięte przez Sąd pod uwagę w całości i bez zastrzeżeń, jest to uchybienie czysto formalne. Sąd w istocie miał jednak obowiązek podania przyczyn, dla których pewnym dowodom odmówił wiarygodności czy mocy dowodowej, czego w swoim uzasadnieniu w ogóle nie uczynił.

W tym miejscu podnieść należy jednak, iż zgodnie z powszechnie przyjętą wykładnią powyższej regulacji, ma ona na celu przede wszystkim umożliwienie stronom poznania toku rozumowania Sądu, sposobu wnioskowania i oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a tym samym umożliwienie im skutecznego zaskarżenia orzeczenia. Pozwala także sądowi drugiej instancji na dokonanie w granicach zaskarżenia oceny postępowania pierwszoinstancyjnego i ewentualnych jego uchybień, a także prawidłowości rozstrzygnięcia. Sąd dopuszcza się uchybienia stawianych w powyższym artykule wymogów co do uzasadnienia wyroku w stopniu uzasadniającym wzruszenie orzeczenia w sytuacji, gdy z jego treści nie sposób odtworzyć toku jego rozumowania ani podstaw, na których się oparł przy rozstrzygnięciu sprawy. Uzasadnienie Sądu meriti dotknięte jest niedoskonałością, jednak braki te nie uniemożliwiały oceny wydanego przez niego rozstrzygnięcia oraz zastosowanej w nim argumentacji. Ponadto, pozwani nie wskazali w swojej apelacji na kwestie, do których w uzasadnieniu Sąd I instancji nie odniósł się wcale albo odniósł ich zdaniem w niewystarczającym stopniu, ograniczając się tym samym do ogólnikowych twierdzeń, co również wpływa na ocenę tego zarzutu. W związku z powyższym, pozostaje on nieskuteczny.

Jeśli zaś chodzi o zarzut naruszenia art. 5 k.c., jest on chybiony zarówno jeśli idzie o istotę tego zarzutu, jak i jego uzasadnienie.

Prawem każdego poszkodowanego jest dochodzenie swoich słuszych roszczeń związanych z działaniem innych osób, zarówno jeśli chodzi o aspekt typowo odszkodowawczy, jak i zadośćuczynienie. Zgodne z zasadami społecznego jest bowiem umożliwienie poszkodowanemu uzyskania chociaż częściowej rekompensaty doznanych przez niego niekorzystnych skutków zdarzeń, za których odpowiedzialne są inne osoby.

Trudno ponadto interpretować jako niezgodne z zasadami współżycia społecznego faktu, iż powód nie zgłaszał swoich roszczeń w ramach postępowania w sprawach nieletnich, nie miał bowiem takiego obowiązku. Nadmienić należy, iż poszkodowany może co do zasady skutecznie dochodzić swoich roszczeń przed sądem nie tylko do momentu upływu terminu przedawnienia, ale także i po tej chwili, w przypadku bowiem niepodniesienia przez przeciwnika procesowego stosownego zarzutu również i w takim przypadku możliwe jest zasądzenie zadośćuczynienia, o ile, rzecz jasna, spełnione zostaną pozostałe przesłanki jego przyznania. Tym bardziej zatem zgodne z zasadami współżycia społecznego jest wystąpienie z rzeczonym roszczeniem w rok po zakończeniu postępowania w sprawie nieletnich i powód z nie musi tego uzasadniać. Oczywistym jest, iż w tego typu sprawach niejednokrotnie wręcz wskazane jest odsunięcie w czasie chwili wytoczenia powództwa, pewne skutki zdarzeń ujawniają się bowiem dopiero po czasie. Ponadto, ze względu na ciężar na powodzie ciężar dowodu również i kwestia zgromadzenia niezbędnych dowodów uzasadniających roszczenie może być czasochłonna.

Jeśli chodzi o młody wiek pozwanych i ich niedojrzałość emocjonalną oraz impulsywność, zasądzenie zadośćuczynienia od takich osób nie stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego, o ile nie zachodzą przy tym szczególne okoliczności. Sam Kodeks cywilny przewiduje bowiem wprost odpowiedzialność za szkodę małoletniego, który ukończył 13 lat, o ile rzecz jasna można mu przypisać winę (art. 426 k.c.), a w wyjątkowych przypadkach i na zasadach słuszości nawet przed osiągnięciem tego wieku (art. 428 k.c.), młody wiek pozwanych nie jest zatem w rozumieniu tego aktu prawnego sam z siebie okolicznością ekskulpującą. Również okoliczności towarzyszące zdarzeniu, m.in. agresja podczas meczu, nie usprawiedliwia bowiem użycia siły, do tego w takim natężeniu, że stanowiła ona realne zagrożenie dla zdrowia powoda. Pozwani wywołali u R. M. rozstrój zdrowia oraz szereg cierpień fizycznych i psychicznych, winni zatem zrekompensować mu je w takim stopniu, w jakim mogą uczynić to pieniądze, czego w żadnym wypadku nie należy interpretować jako wykraczającego poza zasady współżycia społecznego. Przyjęcie przeciwnego poglądu oznaczałoby uznanie, iż wzburzenie i młodzieńcza porywczliwość stanowią usprawiedliwienie dla stosowania przemocy, a na taką interpretację nie sposób się zgodzić.

Co do przyjęcia przez powoda przeprosin ze strony pozwanych, nie można ich interpretować rozszerzająco jako zrzeczenie się wszelkich roszczeń w stosunku do nich. Postawę taką należy interpretować w aspekcie moralnym, jako wyraz uznania przez powoda skruchy pozwanych za rzeczywistą, nie sposób jednak przyjąć, bez wyraźnej wypowiedzi w tym względzie, iż oznacza to jednocześnie, że zdarzenie będzie odtąd traktowane jako niebyłe w każdym aspekcie. Przykładowo, przyjęcie przeciwnego toku rozumowania oznaczałoby, iż skorzystanie w ramach postępowania karnego z dobrodziejstwa art. 335 czy 387 k.p.k. byłoby w znacznym stopniu utrudnione, pokrzywdzeni przestępstwem nie wyrażaliby bowiem zgody na żadne ustępstwa na rzecz oskarżonych z obawy o pozbawienie samych siebie możliwości dochodzenia od sprawców czynów zabronionych odszkodowań czy zadośćuczynień. Czym innym jest bowiem przebaczenie konkretnej osobie, a czym innym żądanie od niej rekompensaty w ramach realizacji zasady odpowiedzialności jednostki za własne czyny. Instytucja zadośćuczynienia nie ma funkcji represyjnej, a kompensacyjną - nie należy jej traktować jako dodatkowej, poza środkiem wychowawczym, zastosowanym wobec pozwanych w innym postępowaniu, represji. Stanowi natomiast naturalną konsekwencję popełnionego przez nich czynu, jest zatem roszczeniem ze wszech miar zgodnym z zasadami współżycia społecznego.

Co zaś tyczy się ostatniego zarzutu, dotyczącego naruszenia przez Sąd I instancji art. 445 § 1 k.c., Sąd Okręgowy nie podziela opinii pozwanych, jakoby przyznane zadośćuczynienie było rażąco wysokie. Jak słusznie zauważył bowiem Sąd Rejonowy, przepis ten stanowi, iż sąd może przyznać "odpowiednią sumę" tytułem zadośćuczynienia. Oznacza to, iż zasądzona kwota winna odpowiadać realiom konkretnej sprawy, przede wszystkim być proporcjonalna do doznanej

krzywdy, ale też winna stanowić realną wartość ekonomiczną, a nie symboliczną (chyba że, rzecz jasna, takiej właśnie kwoty dochodzi w danej sprawie powód). Pogląd ten znajduje wyraz także w bogatym orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2008 r. V CSK 544/2007).

Sąd I instancji, jak zostało to już wskazane powyżej, precyzyjnie wskazał, które okoliczności wziął pod uwagę i dlaczego uznał je za miarodajne przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, przy czym jego rozumowaniu pod tym względem nie można niczego zarzucić. Zasądzona przez niego kwota nie jest ani rażąco niska, ani rażąco wysoka w świetle okoliczności sprawy, nie ma zatem powodu do dokonania ingerencji przez Sąd odwoławczy poprzez jej korektę. Pozwani wskazywali na swój młody wiek, jednak cecha ta dotyczy także powoda. W większości przypadków jest to okoliczność wpływająca na zwiększenie kwoty zadośćuczynienia. Nie bez znaczenie pozostaje też fakt, iż pozwany wiązał swoją karierę ze sportem. Wprawdzie jest on nadal zawodnikiem, jednak w związku z przebyłym urazem jego możliwości gry zostały ograniczone. Naturalnym jest, iż po ciężkim urazie głowy powód nieskory będzie do zagrań tą częścią ciała czy wręcz walki w powietrzu o piłkę, zachowanie takie może się bowiem wiązać z negatywnymi konsekwencjami zdrowotnymi, ponadto zaburzona została zdolność orientowania się w sytuacji na boisku, a to ze względu na występujące w pewnych okolicznościach zaburzenia widzenia. Należy zatem stwierdzić, iż jakkolwiek działania pozwanych nie wyeliminowały powoda ze świata sportu, to jednak uniemożliwili mu oni zachowanie takich umiejętności i sprawności, jakie przejawiał on przed zdarzeniem. Okoliczności te, w połączeniu z argumentami przytoczonymi przez Sąd Rejonowy, utwierdzają w przekonaniu, iż zasądzona kwota zadośćuczynienia nie jest wygórowana i stanowi odpowiednią formę rekompensaty dla powoda, dla którego skutki zdarzenia są wciąż, choć w znacznie mniejszym stopniu, niż w okresie następującym tuż po pobiciu, odczuwalne.

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe zgłoszone w apelacji i na etapie postępowania odwoławczego albowiem albo okoliczności, które miałyby być dowodzone były bezsporne albo też wbrew twierdzeniom apelacji – Sąd I instancji nie ustalił faktów, o których mówi apelacja, zatem nie było potrzeby prowadzenia dowodów na brak lub zaistnienia tych faktów. W szczególności ani powód nie twierdził, że nie gra już w piłkę nożną ani Sąd I instancji tegoż faktu nie ustalił. Jedyne co Sąd Rejonowy ustalił, to to że zdarzenie to miało negatywny wpływ na przebieg kariery piłkarskiej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w punkcie I wyroku.

O kosztach postępowania przed Sądem II instancji orzeczono natomiast na zasadzie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U. z 2013 roku, poz. 461), przyjmując tym samym za podstawę rozstrzygnięcia zasadę odpowiedzialności strony za wynik procesu, w tym wypadku - oddalenie w całości apelacji pozwanych.